S. AMBROZJA JADWIGA KALINOWSKA OSB

Studia Warmińskie
XXIX (1992)

JADWIGA JÓZEFA KULESZA (1859-1931) OSB i JEJ ZGROMADZENIE
(Działalność opiekuńczo-ekumeniczna)

Treść: Wstęp. — 1. Tło historyczne. 2. Sylwetka założycielki Józefy Jadwigi Kuleszy. 3. Aspekty ekumeniczne działalności opiekuńczo-wychowawczej. — Zakończenie. — *Zusammenfassung*.

WSTĘP

W artykule tym mam odpowiedzieć na pytanie, jaki wkład miały siostry benedyktynki misjonarki, zwane na początku benedyktynkami czynnymi[1], na czele ze swą założycielką Jadwigą Józefą Kuleszą[2] w jednoczącą chrześcijan akcję Kościoła rzymskokatolickiego na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej, czyli na terenach obecnej Ukrainy. Konkretnie chodzi tu o diecezję łucką w latach 1917–1939. Wypowiedź swoją podzieliłam na trzy części. W pierwszej naszkicuję tło historyczne postawionego problemu; w drugiej skrótowo przedstawię sytuację zakonów żeńskich na kresach wschodnich ze szczególnym uwzględnieniem Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek, a zwłaszcza sylwetki jego założycielki matki Jadwigi Józefy Kuleszy; w trzeciej spróbuję pokazać, jak ówczesna działalność założycielki i jej zgromadzenia pośrednio lub bezpośrednio dotyczyła określanej później przez Sobór Watykański II w dekrecie *Unitatis redintegratio*[3] sprawy ekumenizmu. Będzie to tylko ogólny zarys problemu. W zakończeniu wskażę na kierunek rozwoju zgromadzenia, zwracając specjalnie uwagę na powstanie placówek sióstr benedyktynek misjonarek na terenie diecezji warmińskiej.

1. TŁO HISTORYCZNE

Wchodząca w skład kresów wschodnich II Rzeczypospolitej ziemia ukraińska, płynąca często krwią swoich rodaków i sąsiadów, była na przestrzeni wieków

[1] Benedyktynki czynne — to nazwa przejęta przez Założycielkę od włoskiego Zgromadzenia *Benedettine di Carità*, założonego w Rzymie w 1908 r. przez Polkę Janinę Kolumbę Gabriel. W pierwotnych zamiarach polska placówka miała być filią włoskiej wspólnoty zakonnej.

[2] Biografię Jadwigi Józefy Kuleszy przygotowuje do druku autorka tego artykułu, Encyklopedia KUL — biogram J.J. Kuleszy (w druku).

[3] Dekret o ekumenizmie, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Paris 1967.

świadkiem wielu wojen i niepokojów oraz tyglem różnych narodowości i wyznań religijnych. W zmiennych kolejach losu raz należała do Rosji, raz do Polski, albo też była podzielona[4]. Nie zrezygnowała jednak z dążenia do autonomii, którą w pełni uzyskała dopiero w czasach nam współczesnych.

Kościół rzymskokatolicki w ponad 600-letnich dziejach swej obecności na kresach wschodnich odegrał doniosłą rolę: religijną, narodowotwórczą i społeczno-kulturalną. Był jedyną instytucją integrującą społeczeństwo polskie, gdy zabrakło tam państwowości polskiej. Dzięki wysiłkom duchowieństwa katolickiego Polacy zachowali nieskażoną wiarę religijną. Pojęcia Polak *(Lach)* i katolik stały się synonimami.

Historią diecezji łuckiej (do 1921 r. łucko-żytomierskiej) zajmowali się na przestrzeni jej dziejów (około 6 wieków) różni historycy, np. Władysław Abraham, Marek Giżycki (Wołyniak), bp Karol Niedziałkowski, Feliks Sznarbachowski, ostatnio Ludwik Królik, Leon Popek i Adam Hlebowicz[5]. Dotychczas jednak nie ma kompletnej monografii tejże diecezji, a problemy narodowościowe, konwersje z prawosławia, organizacje religijne wymagają jeszcze pogłębionych badań i opracowań.

Wysiłki unijne biskupów okresu dwudziestolecia międzywojennego w diecezji łuckiej mają swoje tradycje sięgające końca XVI w. Chodzi tu o unię brzeską z 1596 r., którą *de facto* zawarto między Stolicą Apostolską i przedstawicielami prawosławia bpem Cyrylem Terleckim i bpem Hipacym Pociejem w Rzymie we wrześniu 1595 r. W następnym roku z polecenia króla polskiego metropolita Michał Rahoza ogłosił jej wyniki na synodzie w cerkwi św. Mikołaja w Brześciu, który wówczas należał do diecezji łuckiej. Nie wszyscy prawosławni przystąpili wtedy do unii, dokonał się wśród nich rozłam. Walkę Kościołów wschodnich: prawosławnego z unickim — niekiedy porównuje się do rozłamu w chrześcijaństwie zachodnim. Wynikiem antagonizmów między prawosławnymi i unitami było męczeństwo dwóch wybitnych unitów abpa Jozefata Koncewicza (1632) i jezuity Andrzeja Boboli (1657), ogłoszonych przez Stolicę Apostolską świętymi.

Rozbiory Polski podzieliły diecezję łucką między trzech zaborców. Największy kryzys przeżyła ta diecezja pod zaborem rosyjskim. Zamykano unickie i rzymskokatolickie szkoły parafialne, kościoły i likwidowano klasztory. Często kościoły katolickie zamieniano na cerkwie, wprowadzano język rosyjski do liturgii, niszczono wszelkie ślady polskości.

---

[4] Por. Wł. Serczyk, Historia Ukrainy, Wrocław-Warszawa 1979, s. 5.

[5] Wł. Abraham, Z dziejów dawnego biskupstwa łacińskiego w Łucku, *Kwartalnik Historyczny*, 1–2 (1937); M. Giżycki (Wołyniak, Zniesione kościoły i klasztory rzymskokatolickie przez rząd rosyjski w XIX w. w diecezji łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej (guberni wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej), *Nowa Polonia Sacra*, t. I, 1928, s. 1—312; K. Niedziałkowski, Łuckie biskupstwo obrządku łacińskiego, w: Encyklopedia Katolicka Nowodworskiego, t. 12, Warszawa 1879, s. 613—620; F. Sznarbachowski, Początki i dzieje rzymskokatolickiej diecezji łucko-żytomierskiej, obecnie łuckiej, Warszawa 1926; L. Królik, Organizacja dekanalna diecezji łuckiej i brzeskiej w XVII i XVIII w., Lublin 1981; L. Popek, Diecezja łucka w II Rzeczypospolitej (1921—1939), wybrane zagadnienia, Lublin 1990 (mpis BKUL); A. Hlebowicz, Kościół w niewoli, Warszawa 1991; Cennymi przyczynkami są również: Z. Kossak-Szczucka, Pożoga (Wspomnienia z Wołynia 1917—1919), Katowice-Cieszyn 1990; Za wschodnią granicą 1917–1993 (pod red. K. Górskiego), Warszawa 1993.

Struktura narodowościowa obszaru diecezji łuckiej, geograficznie biorąc Wołynia, była wynikiem wcześniejszych procesów osadniczych i polskiej kolonizacji, której korzenie sięgają XIV w., dalszy rozwój po unii lubelskiej (1569), a największe natężenie przypadło na drugą połowę XIX i pierwszą ćwierć XX w. Okres pierwszej wojny światowej i lata po odzyskaniu niepodległości (1918) to na Wołyniu „istna wędrówka ludów". Spisy ludności z lat 1921 i 1931 wykazały, że tereny te były zamieszkałe zasadniczo przez ludność ukraińską i rosyjską wyznania prawosławnego. Polacy stanowili zdecydowaną mniejszość. Nie brakło też żydów — wyznawców religii Mojżeszowej. Ludność Wołynia stanowiła więc prawdziwdziwą mozaikę narodowościową, językową i wyznaniową.

Głównym zajęciem mieszkańców tego regionu w okresie dwudziestolecia międzywojennego była uprawa roli. Obok ludności wiejskiej, z rolnictwem była związana grupa posiadaczy majątków i mieszkańcy dworów w większości narodowości polskiej i wyznania rzymskokatolickiego. Z 22 miast tylko 8 miało ponad 10 tys. mieszkańców, np. Równe (42.086), Łuck (35.737), Kowel (29.127), Włodzimierz (24.615), Krzemieniec (21.997).

Poziom oświaty był bardzo niski. Szerzył się analfabetyzm. Wśród prawosławnych — 82%, wśród katolików — 58% i wśród żydów — 49%.

W okresie międzywojennym na Wołyniu istniały antagonizmy narodowościowe i wyznaniowe. Ludność ukraińska z niechęcią odnosiła się do Polaków, którzy zdobyli Wołyń i założyli tam swoją administrację. Wspierano działalność antypolską partyzantów. W konflikcie tym mocno ucierpiał Kościół rzymskokatolicki.

Stosunki wyznaniowe sprowadzały się do dwóch zasadniczych problemów: rewindykacji mienia pokościelnego i pounickiego oraz rekatolizacji prawosławia i w tym sprawa neounii. Kością niezgody między Cerkwią prawosławną a Kościołem rzymskokatolickim był majątek Kościoła katolickiego, skonfiskowany przez rząd carski i będący w posiadaniu Cerkwi. Toczyła się walka sądowa o świątynie i majątki połacińskie i pounickie. Gdy Kościół katolicki wystąpił jako pretendent do miana prawnego spadkobiercy Kościoła unickiego uważając, że likwidacja unii była bezprawna, wówczas metropolita Szeptycki[6] wypowiedział się przeciw rewindykacjom i zakazał duchownym unickim brać w nich udział.

Ciekawym zjawiskiem w zakresie stosunków wyznaniowych na terenie diecezji łuckiej były próby reaktywowania na szerszą skalę unii między Cerkwią prawosławną a Kościołem rzymskokatolickim. Kościół unicki mimo prześladowań przetrwał w Galicji Wschodniej okres zaborów i w dwudziestoleciu międzywojennym był narodowym Kościołem ukraińskim. Projekt osobnego obrządku katolickiego dla terenów wschodnich Europy powstał w Stolicy Świętej jeszcze przed pierwszą wojną światową. Zwolennikiem akcji neounijnej był papież Wschodu Pius XI (1922-1939), uprzednio wizytator apostolski i nuncjusz w Polsce. W 1925 r. w trakcie rokowań konkordatowych między Stolicą Świętą a Rzeczypospolitą Polską, przedstawiciel Polski Stanisław Grabski zawarł z Kongregacją do Spraw Kościoła Wschodniego umowę legalizującą neounię. Utworzono wówczas w tejże Kongregacji specjalny organ do spraw rosyjskich o charakterze religijnym — Komisję *Pro Russia*. Od 1930 r. podlegała ona bezpośrednio papieżowi. Należały do

[6] Andrzej Szeptycki, grekokatolicki metropolita Lwowa.

niej sprawy Kościoła łacińskiego oraz katolickiego obrządku ormiańskiego i bizantyjskiego w Związku Radzieckim, opieka nad emigracją rosyjską i kierownictwo akcji neounijnej. Akcja ta miała charakter ponadpaństwowy i ponadnarodowy.

Na Wołyniu właściwa akcja neounijna zaczęła się od rządów biskupa Adolfa Piotra Szelążka[7] (1926), który sprowadził na teren swej diecezji redemptorystów obrządku wschodniego i w tym obrządku zaczęto tworzyć nowe parafie. W ramach tejże akcji bp Szelążek założył w 1931 r. Papieskie Seminarium Wschodnie w Dubnie i Instytut Przeszkolenia prawosławnych księży w Łucku. Wykłady w tych uczelniach prowadzili profesorowie Wyższego Seminarium Duchownego (rzymskokatolickiego) w Łucku.

2. SYLWETKA ZAŁOŻYCIELKI JADWIGI JÓZEFY KULESZY

Druga połowa XIX i pierwsze dziesiątki XX stulecia niosą ze sobą na terenach Polski pod zaborami nie tylko wspomniane prześladowania katolicyzmu, a zwłaszcza życia zakonnego, lecz też przepływającą przez cały naród polski w kraju i na emigracji ożywczą falę odnowy religijnej, przejawiającej się w tworzeniu nowych zgromadzeń zakonnych, przeważnie żeńskich. Była to jedna z form ogólnoeuropejskiego procesu emancypacji kobiet. Jeszcze w XIX w. uważano, że działalność kobiety-matki powinna się zamknąć w kręgu dzieci, kuchni i kościoła[8]. Wspólnota zakonna, często z dużym stopniem autonomii, stwarzała dla kobiet możliwość wyjścia poza tradycyjne ramy i podjęcia pracy zawodowej w szpitalu, przedszkolu, szkole czy na misjach. Kobiety bardziej od mężczyzn wierne tradycji chrześcijańskiej szybciej dostrzegały potrzeby społeczne i decydowały się na ofiarną codzienną służbę, nawet w trudnych warunkach. Rodzące się w XIX w. stosunki kapitalistyczne na ziemiach polskich stawiały kobiety w nowej sytuacji ekonomicznej, zmuszały je do podjęcia pracy zawodowej, inspirowały pęd do zdobywania wykształcenia i walkę o uznanie społeczne. Te właśnie aspiracje ówczesnych kobiet, ożywione pobudkami religijnymi, mogły być z łatwością zrealizowane w nowo zakładanych wspólnotach zakonnych[9]. Charakterystyczne jest to, jak zauważyła E. Jabłońska-Deptuła[10], że założycielki nowych zgromadzeń wywodzą się najczęściej z kręgu osób zaangażowanych w działalność patriotyczną, charytatywną, oświatową czy społeczną, a założenie zgromadzenia poprzedza zwykle praca kilku kobiet, która będzie głównym zajęciem wspólnoty zakonnej. „Praca organiczna" i „praca u podstaw" jako hasło przemian ekonomiczno-socjalnych i ideowych, zachodzących w kraju, znalazły swe realne odbicie w programach społecznych nowo powstałych wspólnot i wyrażały się w szerzeniu oświaty, przygotowaniu do zawodu i zadań życiowych oraz w kształtowaniu właściwego stosunku do religii i pracy.

---

[7] Adolf Piotr Szelążek (1865—1950), od 1926 bp łucki.

[8] Co w jęz. niemieckim sprowadzało się do trzech K: (Kinder, Küche, Kirche), zob. J. Kloczowski, Od pustelni do wspólnoty, Warszawa 1987, s. 231.

[9] Por. E. Jabłońska-Deptuła, Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX w. *Znak*, R. XVII (1965), s. 1679.

[10] Tamże.

Jednym z pierwszych zgromadzeń, które w diecezji łuckiej podjęło się pracy misyjnej i społeczno-charytatywnej, zgodnie z celem swego Instytutu, były siostry benedyktynki czynne, założone w Białej Cerkwi (dekanat kijowski) w 1917 r. przez benedyktynkę reformy chełmińskiej — matkę Jadwigę Józefę Kuleszę.

Urodzona w 1859 r. i wychowana w polskiej, bogobojnej, na wskroś katolickiej rodzinie ziemiańskiej Józefa i Michaliny Kuleszów w Karabelówce, powiat Hajsyn (parafia pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Gronowie), w guberni kijowskiej, otrzymała staranne wykształcenie na prywatnej pensji w Kijowie. Dobrze znała języki rosyjski, francuski i niemiecki. Już w młodości przejawiała zdolności administracyjne i bystrość umysłu. Nielegalnie z punktu widzenia władz zaborczych wstąpiła do benedyktyńskiego konwentu św. Katarzyny w Wilnie w 1894 r. Klasztor ten był wówczas zakonnym domem zbiorczym i miał zakaz przyjmowania kandydatek i prowadzenia nowicjatu. Przez rok przebywała w nowicjacie w Przemyślu, dopóki nie wykryto jej pochodzenia spod zaboru rosyjskiego.

W marcu 1902 r. złożyła śluby w wileńskim konwencie na ręce ksieni Anny Gabrieli Houvalt[11]. Ponieważ konwent ten był skazany na wymarcie, s. Jadwiga Józefa Kulesza nawiązała kontakty z byłą ksienią lwowskich benedyktynek Janiną Mechtyldą Gabriel[12], która wezwała ją do Rzymu i przyjęła do nowo tworzonego przez siebie włoskiego zgromadzenia *Suore Benedettine di Carità*. Tam s. Jadwiga odbyła powtórnie nowicjat.

Kilkakrotnie była wysyłana na kresy wschodnie Rzeczypospolitej na kwestę, bo młode włoskie zgromadzenie potrzebowało pieniędzy na rozwój. Jednocześnie miała polecone, by przy okazji zbadać warunki, czy i jak można założyć na Ukrainie placówkę nowo powstałego zgromadzenia, gdyż jego założycielka pochodziła właśnie z tamtych terenów (ze Stanisławowa pod Lwowem).

S. Jadwiga miała na Podolu swego krewnego ks. Jana Wüstemberga[13], który pomógł jej nawiązać kontakty z Jadwigą z Russanowskich, żoną inżyniera Kazimierza Aleksandrowicza[14], administratora dóbr hrabiny Marii Branickiej w Białej Cerkwi.

Pani Jadwiga Aleksandrowiczowa od dawna miała zamiar założyć ochronkę dla sierot i szukała odpowiedniego miejsca i personelu. Obie Jadwigi spotkały się w Derebczynce i przeprowadziły konstruktywną rozmowę, która zaowocowała, choć z wielkim trudem, powstaniem sierocińca i nowej wspólnoty zakonnej w Białej Cerkwi. Początkowo działano konspiracyjnie, gdyż mimo ukazu z 1905 r. nie można było zakładać nowych zgromadzeń zakonnych.

Przez Jadwigę Aleksandrowiczową s. Jadwiga poznała ks. Antoniego Jagłowskiego[15], który był później kapelanem nowo powstałego zgromadzenia.

---

[11] Anna Gabriela Houvalt, zm. w 1903 r.

[12] Janina Mechtylda Kolumba Gabriel (1858—1926), Encyklopedia Katolicka KUL, t. 5, szp. 791.

[13] Ks. Jan Wüstenberg, ks. diecezji kamienieckiej, ur. 1876 r., wyświęcony w 1900 r., pracował kolejno w diecezji przemyskiej, siedleckiej (1922—1928) i włocławskiej.

[14] Jadwiga z Russanowskich Aleksandrowiczowa (1881—1948), współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek.

[15] Ks. Antoni Jagłowski (1891—1974), Encyklopedia Katolicka, KUL (w druku) — biogram autorstwa A.J. Kalinowskiej; B.A. Janiak, Życie i działalność ks. Antoniego Jagłowskiego (1891–1974), Lublin 1994 (mpis B. KUL); ks. Władysław Turek, Ksiądz Infułat Jagłowski, WSDMW „Hosianum", Olsztyn 1996.

Tak więc z woli Opatrzności u kolebki wspólnoty zakonnej stanęły trzy osoby: Jadwiga Józefa Kulesza, Jadwiga Aleksandrowiczowa i ks. Antoni Jagłowski.

Jadwiga Aleksandrowiczowa założyła w 1913 r. na własny koszt ochronkę dla sierot i opiekę nad nimi powierzyła s. Jadwidze Kuleszy i jej towarzyszce s. Helenie Cybulskiej, sprowadzonym z Rzymu. Ochronka była prześladowana przez władze carskie i musiała zmieniać swe miejsce (Fastów, Derebczynka, Bogusław), aż wreszcie po otrzymaniu pozwolenia od gubernatora kijowskiego osiadła w Białej Cerkwi, miasteczku położonym na płd.wschód od Kijowa. Miało ono swoje polskie i katolickie tradycje. Przed pierwszą wojną światową liczyło 22 tysiące mieszkańców, w tym 3 tysiące Polaków. Była też tam katolicka parafia pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela.

Praca w sierocińcu była przygotowaniem do założenia zgromadzenia. Sierociniec w 1916 r. otrzymał na własność obszerny dom (10 pokojów) i ogród zakupiony na ten cel przez państwo Aleksandrowiczów przy ul. Złotopolskiej 27 (dziś Puszkina) w Białej Cerkwi.

Po otrzymaniu od biskupa łucko-żytomierskiego Ignacego Dub-Dubowskiego[16] pozwolenia na założenie domu zakonnego i na pierwsze obłóczyny, s. Jadwiga otrzymała ustną nominację na przełożoną tejże placówki i zatroszczyła się o pierwsze kandydatki do życia zakonnego, a było ich siedem[17]. Jadwiga Aleksandrowiczowa przygotowała dom, wyposażenie kaplicy i materiał na habity. Rekolekcje przed obłóczynami przeprowadził i napisał pierwsze ustawy jezuita z Kijowa — ojciec Ignacy Miszkiewicz[18]. 24 czerwca 1917 r. w niedzielę o godzinie ósmej rano tenże jezuita dokonał pierwszych obłóczyn i poświęcenia kaplicy podczas uroczystej mszy św. Za patrona domu zakonnego i sierocińca obrano Najśw. Serce Pana Jezusa i zawieszono piękny jego obraz w kaplicy zakonnej. Ochronka liczyła wówczas 28 dziewczynek w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Gdy po zakończeniu wojny polsko-radzieckiej i zawarciu traktatu w Rydze (1921) Biała Cerkiew znalazła się po stronie radzieckiej, siostry były zmuszone przez władze państwowe do opuszczenia tej placówki i przeżyły trudne dni w rozproszeniu, bez dachu nad głową. W końcu udało się znaleźć schronienie w Kowlu na Wołyniu, gdzie po kilku latach wybudowano duży gmach dla sierot (chłopców) — „Antoninek", któremu patronował św. Antoni. Podobnie w stolicy Wołynia — Łucku wzniesiono duży blok — „Teresinek" dla osieroconych dziewczynek, pod patronatem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Fundusze na budowy czerpano z pracy i kwesty sióstr w Polsce i poza granicami, głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie zaprosił siostry biskup Paweł Rhode[19].

---

[16] Ignacy Dub-Dubowski (1874—1953), wyświęcony 1899, studia na *Angelicum* w Rzymie 1905—1909, od 1919 szambelan honorowy Piusa X, od 1916 biskup łucko-żytomierski, od 1925 zrezygnował i przeniósł się do Rzymu, Enc. Kat. KUL, IV, szp. 268.

[17] Józefa Izmajłowiecz — s. Maria; Emilia Lewgowd — s. Benedykta; Ludwika Szklaruk — s. Teresa; Maria Biedrzycka — s. Agnieszka; Paulina Domańska — s. Tekla, Janina N. — s. Anna, Magdalena N. — s. Franciszka.

[18] Ignacy Miszkiewicz (1856—1931), od 1870 jezuita, długoletni superior i rektor (Tarnopol, Chyrów, Lwów, Kijów, Kraków, Kalisz).

[19] Piotr Paweł Rhode (1871—1945) z Wejherowa, w 1894 — święcenia kapłańskie, od 1908 bp pomocniczy Chicago, od 1915 ordynariusz Green Bay.

W Białej Cerkwi, jak wspomniano, sierociniec i placówkę zakonną przez jeden rok utrzymywali państwo Aleksandrowiczowie. W Kowlu udzielił wsparcia polsko-amerykański Komitet Pomocy Biednym. Częściowo koszty utrzymania dzieci od 1926 r. ponosił magistrat miejski. W Łucku pomagało finansowo Towarzystwo Przyjaciół Sierocińca, które powstało z inicjatywy ks. Antoniego Jagłowskiego. W Kowlu liczba dzieci wahała się od 40 do 80, w Łucku zaś było około stu. Wiek dzieci zawierał się w granicach 2-20 lat.

W obu sierocińcach od 1931 r. stosowano system rodzinkowy. Dzieci w liczbie 12-15 tworzyły rodzinkę, którą opiekowała się jedna siostra. Takich rodzinek było kilka. Życie codzienne normowane było odpowiednim regulaminem. W wychowaniu uwzględniano czynniki estetyczne i kulturalne. Sierociniec w Łucku wydawał czasopismo „Pszczółka" w latach 1927–1935, które od 1931 r. było drukowane w diecezjalnej drukarni łuckiej. Urządzano okolicznościowe przedstawienia i organizowano zabawy, zwłaszcza karnawałowe, dla dzieci. Zarząd sierocińców starał się o rozwój życia religijnego swoich podopiecznych, o umożliwienie praktyk religijnych: modlitwy, mszy św. i rekolekcji wielkopostnych. Duszą tych wszystkich poczynań był ks. Antoni Jagłowski. Pomagały mu w tym ofiarnie siostry benedyktynki misjonarki. Szczególny wkład włożyła w ulepszenie metod wychowawczych i redakcję czasopisma *Pszczółka* s. Gertruda, Adela Stefanowicz[20]. Z jej inicjatywy powstało seminarium ochronkarskie przygotowujące odpowiedni personel wychowawczy dla sierocińców.

3. ASPEKTY EKUMENICZNE DZIAŁALNOŚCI OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZEJ

Przechodząc do odpowiedzi na pytanie o wkład sióstr benedyktynek misjonarek i ich założycielki w jednoczącą chrześcijan akcję Kościoła rzymskokatolickiego w okresie międzywojennym na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej przytoczę wypowiedź znawcy problemów ekumenicznych w Polsce Celestyna Stanisława Napiórkowskiego[21]: „Powszechnie przyjmuje się, iż ruch ekumeniczny zrodził się pod koniec XIX w., choć niektóre elementy ekumeniczne towarzyszą dziełom chrześcijaństwa od czasów apostolskich. Drogi ku jedności, które na sile przybrały dopiero w XX w., stały się impulsem dla współczesnego ruchu ekumenicznego". Dalej ks. prof. Napiórkowski wymienia pięć dróg ku jedności: 1. Droga odnowy, 2.

---

[20] Adela Stefanowicz (1887—1962), ur. w Witebsku z ojca Aleksandra i matki Marii z Puchalskich, w 1904 ukończyła gimnazjum, w 1907 kurs buchalterii w Moskwie, w 1908 — ślub w cerkwi z Aleksandrem Moskowiczem wyznania prawosławnego. Studia na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Moskiewskiego w l. 1912—1917. Rewolucja bolszewicka pokrzyżowała jej plany naukowe. W 1923 r. Sąd Arcybiskupi w Warszawie unieważnił jej małżeństwo. W 1928 r. wstąpiła do Stowarzyszenia Samarytanek, od 1930 r. w Zgromadzeniu Sióstr Benedyktynek Misjonarek, w którym od 1933—35, była przełożoną generalną z nominacji bpa A. Szelążka. Założyła instytut świecki życia konsekrowanego, czyli Instytut Służebnic Ołtarza (Gietrzwałd).

[21] Celestyn Stanisław Napiórkowski OFM Conv. prof. teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Droga przemiany i modlitwy. 3. Droga prawdy. 4. Droga wspólnej służby i 5. Droga struktur[22].

Tu trzeba sobie uświadomić, że nauka Kościoła katolickiego o ekumenizmie została sformułowana dopiero przez Sobór Watykański II w dekrecie zaczynającym się od słów: *Unitatis redintegratio* z dnia 21 XI 1964 r. i na jego podstawie ks. Napiórkowski opracował swoją wyżej przytoczoną wypowiedź. W codziennym życiu ludzi oddanych Bogu w poczuciu odpowiedzialności za Kościół, realizacja Ewangelii Chrystusowej była wypełnianiem prośby Jezusa „Ojcze spraw, aby byli jedno" (por. J 17,11). Niektóre jednak osoby w interesującym nas okresie, jak Bolesława Maria Lament[23], ostatnio zaliczona w poczet błogosławionych Kościoła katolickiego, poświęciła swe życie i założyła zgromadzenie zakonne misjonarek Św. Rodziny dla wspomagania dzieła zjednoczenia chrześcijan na kresach wschodnich.

Siostry benedyktynki misjonarki na czele ze swą założycielką nie stawiały sobie za cel swej działalności pozyskiwanie prawosławnych dla Kościoła katolickiego, niemniej jednak żyjąc według Reguły św. Benedykta, która jest streszczeniem Pisma Świętego, przyczyniały się na co dzień do jedności chrześcijaństwa, zgodnie z zamiarem świętego zakonodawcy, który pragnął uformować człowieka ośmiu błogosławieństw. Benedyktyni i benedyktynki, realizując duchowość pierwotnego Kościoła, powinni być chrześcijanami zaangażowanymi całkowicie na rzecz jedności i wspólnoty Kościoła[24].

Matka Jadwiga Kulesze duchowość pierwszych benedyktynek misjonarek kształtowała w oparciu o Regułę św. Benedykta. Bardzo troszczyła się o duchową przemianę własną i powierzonych jej sióstr, a także o praktyki ascetyczne: o modlitwę i pokutę. Już od początku wprowadzała w zgromadzeniu rygor i zdrowe obyczaje. Ułożyła plan dnia, który z niewielkimi zmianami dotrwał do dziś i jest stosowany, szczególnie w domach formacyjnych.

Pracę wychowawczo-opiekuńczą w sierocińcach, nauczanie religii, troskę o szaty liturgiczne i porządek w kościołach im powierzonych, posługę chorym i ubogim siostry traktowały jako służbę bliźnim w duchu Ewangelii.

Pozostawały w dobrych stosunkach z ludźmi różnych wyznań[25]. I tak np. w 1921 r. w Kowlu prawosławny Iwanow, doceniając pracę sióstr, zapisał im na własność działkę i dom, przeznaczony na ochronkę dla dzieci różnych narodowości i wyznań.

W 1933 roku siostry objęły placówkę w niewielkim miasteczku Mizoczu, gdzie katechizowały, opiekowały się kościołem parafialnym i odwiedzały chorych. Nie tylko miejscowy proboszcz ks. Lucjan Krajewski, ale też tamtejsi Żydzi podkreślali spontanicznie pozytywny wpływ sióstr na miejscową ludność.

---

[22] Zob. Encyklopedia Katolicka KUL, t. 4, szp. 855—860.

[23] Maria Bolesława Lament (1862—1946), zob. Adriana Gronkiewicz, Życie i działalność Bolesławy Lament 1862—1946, W-wa 1990.

[24] Por. G. Holzeherr OSB, Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim, Tyniec 1988, s. 10.

[25] Poniższe przykłady przejęte zostały z pracy: M.R. Wiśniecka, Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Benedykta i jego działalność w latach 1917—1945, Lublin 1968 (mpis BKUL).

Gdy w Bereznem benedyktynki objęły po szarych urszulankach dom należący do hrabiego Małyńskiego, społeczeństwo miejscowe przyjęło je bez entuzjazmu, obawiano się bowiem, by nowo przybyłe siostry nie były ciężarem dla otoczenia. Po zorganizowaniu jednak pracy w przedszkolu, zaangażowaniu się sióstr w nauczanie religii i zajęciu się młodzieżą żeńską obawy te szybko minęły. Dzięki wysiłkom sióstr wielu prawosławnych wróciło na łono Kościoła katolickiego.

Praktyczna działalność sióstr benedyktynek na rzecz jedności chrześcijan znalazła swe odzwierciedlenie w jednej z redakcji ustaw zgromadzenia z 1929 r.[26] Tam w rozdziale pierwszym, traktującym o istocie i celu naszego zgromadzenia, w punkcie trzecim jest zapis: „Drugorzędnym i szczegółowym celem Zgromadzenia jest misja to jest a) wychowanie i kształcenie w wierze katolickiej i w duchu narodowym sierot i opuszczonych dzieci, b) nauczanie dzieci katechizmu, c) wpływanie dostępnymi środkami na umoralnienie dziewcząt, d) apostolstwo wiary i uczynków miłości chrześcijańskiej wśród ludu, e) pozyskiwanie prawosławnych dla wiary katolickiej". W punkcie czwartym podane zostały sposoby realizacji tego celu: zakładanie ochronek, sierocińców, szkół, pracowni szycia i innych robót ręcznych, tworzenie bibliotek religijnych, szerzenie dobrych czasopism wśród ludu. Terenem pracy, jak głosi punkt piąty tegoż rozdziału wspomnianych ustaw, są wyłącznie kresy wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej.

W innych redakcjach konstytucji zgromadzenia taki czy podobny temu zapis już się nie pojawił, zmieniły się bowiem warunki polityczne. Siostry zmuszone zostały opuścić kresy wschodnie i przenieść się na Zachód.

ZAKOŃCZENIE

Założycielka Zgromadzenia Jadwiga Józefa Kulesza zakończyła swe życie 5 kwietnia 1931 r. i została pochowana na nie istniejącym dziś cmentarzu w Łucku. Modlitwa, praca i cierpienie wypełniały jej każdy dzień. Gdy umierała siostry benedyktynki misjonarki pod kierunkiem przełożonej generalnej m. Małgorzaty Szyndler i ks. Antoniego Jagłowskiego prowadziły prace opiekuńczo-wychowawczą w dwu sierocińcach (Łuck i Kowel), w dwu przedszkolach (Łuck i Berezne), w trzech bursach (Łuck, Berezne, Horochów). Ponadto kierowały pracownią haftu i szycia (Łuck), pomagały w katechizacji dzieci i dorosłych, spełniały posługi pielęgniarskie w domach chorych. Zgromadzenie mimo trudnych warunków materialnych rozwijało się.

Druga wojna światowa pozbawiła siostry całego dorobku materialnego, a ateistyczne władze radzieckie zajęły wschodnie tereny dawnej Polski i zmusiły wielu Polaków, w tym i siostry, do przesiedlenia się na zachód. Został wypełniony kielich goryczy.

W 1945 r. siostry przeniosły się do Polski i tu zaczęły podejmować każdą pracę, jaka się nadarzała, by wyżywić i wychować swych podopiecznych, z którymi przybyły ze wschodu.

---

[26] Konstytucja Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Benedykta, Łuck 1929.

Zakładano nowe placówki: Końskowola, Puławy, Rejowiec, Rychnów, Kwidzyn i Tarnogród. W 1947 r. było dziewięć domów: Borkowice, Ełk, Końskowola, Kurów, dwie placówki w Kwidzynie, Otwock, Puławy i Zagórów.

Zarząd generalny zgromadzenia wraz z nowicjatem z różnych przyczyn w przeciągu 75 lat istnienia i działalności (1917–1992) aż sześciokrotnie zmieniał swą siedzibę. W l. 1917–1920 mieścił się w Białej Cerkwi, w l. 1921–1926 — w Kowlu, w 1927–1945 w Łucku, w 1945–1946 w Końskowoli, następnie aż przez 40 lat (1946–1986) w Kwidzynie, od 1986 w Otwocku koło Warszawy.

Czterdzieści lat przebywania i działalności zarządu generalnego zgromadzenia w diecezji warmińskiej bardzo mocno związało siostry benedyktynki misjonarki z tą diecezją, od 25 marca 1992 r. archidiecezją.

Nowy podział na diecezje spowodował, że duży dom junioratu zgromadzenia w Kwidzynie (ponad 40 sióstr) znalazł się na terenie diecezji elbląskiej, duży również dom pomocy społecznej dla niepełnosprawnych chłopców, pięknie rozbudowany pod kierownictwem s. Róży Kasztelan (około 25 sióstr) w Ełku, pięknie pracuje w tymże mieście biskupim. Trzeba też wspomnieć mniejsze placówki na terenie archidiecezji: ponadto dwa domy w Ełku: jeden przy parafii Najśw. Serca Jezusowego, drugi przy nowo powstałej kurii biskupiej.

Na koniec trzeba wspomnieć niewielki dom w arcybiskupim mieście — Olsztynie, gdzie kilka sióstr benedyktynek mieszka, i pracuje przy kurii metropolitalnej, seminarium archidiecezjalnym i przy parafiach: św. Wawrzyńca w Gutkowie oraz Matki Bożej Wspomożycielki w Likuzach[27].

Już zupełnie na końcu dodać wypada, że siostry benedyktynki w 1977 r. po 62 latach wróciły na wschód, czyli na dzisiejszą Ukrainę i mają już tam 5 dobrze rozwijających się placówek.

JADWIGA JÓZEFA KULESZA OSB UND IHRE KONGREGATION (ÖKUMENISCHE UND WOHLTÄTIGE TÄTIGKEIT)

ZUSAMMENFASSUNG

Vorliegende Abhandlung besteht aus der Einführung und setzt sich zusammen:

1. aus dem historischen Hintergrund des Entstehens und der Entfaltung der Kongregation der Benediktinerinnen — Missionsschwestern — in der Diözese Łuck, des östlichen Grenzgebietes zur Zeit der II. Republik Polens, in der heutigen Ukraine,

2. aus der in allgemeinen Umrissen dargestellten Lebensbeschreibung der Gründerin Jadwiga Józefa Kulesza (1858–1931),

3. aus dem Aufzeigen der ökumenischen, fürsorglichen und erzieherischen Aspekte der Benediktinischen Missionsschwestern in den zwanziger Jahren zwischen den beiden Weltriegen.

Abschließend werden die Hauptrichtlinien aufgezeigt, nach denen die weitere Entfalung der Kongregation verläuft, unter besonder Hervorhebung ihrer Niederlassungen im Erzbistum Ermland.

[27] O benedyktynkach misjonarkach na Warmii w 1946—1993, S. Jadwiga Ambrozja Kalinowska, Siostry benedyktynki misjonarki w diecezji warmińskiej, *SW* 32 (1995), s. 330–341.